

R A P O R T P O U F N Y

w sprawie Wojskowej Misji Zakupów w Paryżu.

Zostałem wysłany do Paryża dnia 7. lipca b.r. przez M.S. Wojsk. ze ściśle określonym zadaniem doprowadzenia do skutku zakupu tysiąca wagonów z Salonik, oferowanych naszemu rządowi przez płk. DELPHINA - po załatwieniu tej sprawy miałem powrócić do kraju.

Na rozkaz gen. ROZWADOWSKIEGO, wówczas Szefa Wojsk. Misji w Paryżu, pozostałem przy Wojsk. Misji Zakupów w Paryżu, aby przyspieszyć ekspedycję, a gen. POMIANKOWSKI polecił mi pełnić funkcję Zast. Szefa Sekcji Zakupów, ppłk. CZAPSKIEGO-OSIECIMSKIEGO.

Na stanowisku tem absolutnie nic zdziałać nie mogłem, wobec twardo ustalonej, nadto biurokratycznej metody funkcjonowania Misji, zwłaszcza, że gen. POMIANKOWSKI nie zezwala swym oficerom na żadną inicjatywę.

Z rozkazu Szefa Sztabu Gen. W.P., gen. ROZWADOWSKIEGO strzeszczam poniżej me uwagi o Misji Zakupów w Paryżu :

Szef Misji Zakupów, gen. POMIANKOWSKI ma niewątpliwie duże zalety i zasługi. Jako bezwzględnie uczciwy człowiek, bardzo pracowity, doświadczony i systematyczny oficer, rzeczywiście Miasję Zakupów wzorowo, po wojskowemu zorganizował, dając jej niestety zbyt biurokratyczne formy, - możliwe w czasach normalnych, szkodliwe w chwilach krytycznych, jak obecna, gdzie od sprężystości, energii, inicjatywy zależy szybkie wynalezienie, nabycie wyekspedjowanie uzbrojenia amunicji i materiałów, niezbędnych dla naszej armji, dla ratunku Ojczyzny.

Działalność Misji była w dwóch kierunkach : 1) wydostanie co się tylko dało od rządów sprzymierzonych z ich własnych zapasów na kredyt, 2) zakupno materiałów w drodze handlowej za gotówkę.

1) Wszelkie pertraktacje pierwszej kategorii wykonuje gen. POMIANKOWSKI osobiście, sam tylko interwenjując u odpowiednich władz wojsk. francuskich - ta akcja szwankuje : po pierwsze, bo gen. jest bardzo nielubiany w tych sferach, po drugie, bo ma jaknajgorszy stosunek z naszym przedstawicielstwem dyplomatycznym w Paryżu, kiedy współpraca mogłaby być nieraz bardzo skuteczną, a jest utrudniona, bo generał jest stale obrażony na naszego posła, wyraża się o nim wobec oficerów "Ten dureń" o PADEREWSKIM "Ten grajek" i t.d. - dawanie się unosić na tem stanowisku i w tak krytycznej

chwili względem sympatji i miłości własnej jest gorszące.

2) Akcja czysto komercyjna jest prowadzona nieodpowiednio. Zamiast docierać, o ile możliwe, do pierwszej ręki t.j. właścicieli stoków i kupować en gros, po kupiecku, ogranicza się Misja do kupowania od niższej kategorii agentów i pośredników, nachodzących Misję, by jej wpakować towar wątpliwej wartości z trzeciej, czwartej lub piątej ręki. Alembik tej czynności jest tak bajezenie skomplikowany, że referenci i Szefowie Sekcji doszli do zupełnego zniechęcenia, nie widzą czy i co wolno im kupować, czy kontrakt przez nich zawarty, przez Komisję zaaprobowany nie zostanie na rozkaz Generała zerwany, co się już kilka razy zdarzyło.

Najgorszy zarzut, jaki gen. POMIANKOWSKIEMU można uczynić, jest jego przerażający pesymizm, przechodzący w formalne zwątpienie, czy Polska jest wogóle do uratowania, nieproduktywna krytyka wszystkich i wszystkiego, co się w kraju ~~działo~~ robi, - a to się fatalnie odbija na nastroju personelu Misji i przenika do sfer francuskich.

W ostatnich dniach wstrzymywał gen. POMIANKOWSKI zakupy, wychodząc z założenia, że albo rozejm z bolszewikami zostanie zawarty, a wtedy niczego nam już nie potrzeba, albo nie zostanie zawarty, a wtedy w Polsce jest bolszewizm, więc także niczego nam nie potrzeba.

To zdanie gen. POMIANKOWSKIEGO powtórzył mi przed wyjazdem ppłk. CZAPSKI-OSIECIMSKI z największym bólem i rozgoryczeniem., a usłyszał je od Generała, gdy tenże kazał zerwać kontrakt na kupno dwustu koni, zakupionych przez ppłk. MUZYKĘ, co jeżeli się nie zmieni, narazi nas na procesa.

W tej chwili w Misji jest dwóch generałów (POMIANKOWSKI i KUBISCHTA) i szereg oficerów sztabowych, co bez dodatniego rezultatu budżet Misji szalenie obciąża.

Szefem Misji powinien być oficer, władający doskonale językiem francuskim, który potrafi sobie zjednać sympatje francuskie, a w dodatku gospodarcze uzdolniony. Personel możnaby znacznie zredukować, wyzyskując wydatniej pracę i zdolności kilkunastu doskonałych młodych oficerów, pracujących w Misji, byle ich odpowiednio fachowo używać, wyrabiając w nich inicjatywę i poczucie odpowiedzialności, zachowując niezbędny procedur biurowo-wojskowy, nie utożsamiając go z skostniałą formalistyką.

O ile całe nasze zapotrzebowanie nie da się pokryć przez dostawy rządu francuskiego i angielskiego, należałoby używać Ad hoc zorganizowanych przedsiębiorstw sieci finansowo handlowych pod kontrolą Misji.

Warszawa, 5. sierpnia 1920 r.

Kazimierz ROSTWOROWSKI m.p.
r e t m i s t r z .

Wojciechowski
szef Misji

*Najlepszy mój
kandydat byłby
wcielający w
sobie*

Publ. Respaldira
(główny, gentleman, adwokat)
niezwykle wrośliwy
i jaskółki tenarcho)
5/8 R